Nr. 524. **Kraków, Czwartek 14 Listopada 1907.** **Rok XXVI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Larette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów!

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Możliwość zniesienia stanów wyjątkowych w Rosyi. — Sprawa spisku czarnogórskiego. — Brak złota w bankach angielskich.

Komisya ugodowa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 14 listopada)

Wiedeń. Komisya ugodowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniami ugodowemi. Przemawiali posłowie: Okuniewski, Choc (po czesku) i Szuklje, poczem obrady odroczono do godz. 3 po południu.

Podczas dyskusyi generalnej nad ugodą pos. Szuklje polemizował z wywodami posła Lagini, któremu odmawiał kompetencyi odrzucania ugody imieniem Słoweńców. — Oświadcza imieniem klubu słowieńskiego, że klub ten wobec ugody mimo rozmaitych wątpliwości wogóle nie zachowuje się odmownie. Mowca imieniem swej partyi odrzuca porozumienie z delegacyą chorwacką Sejmu węgierskiego, ponieważ delegacya ta trwa przy zasadach rezolucyi fiumeńskiej, w której mowca widzi nieszczęsny błąd. Nadto wskazuje na to, że także w kołach niesłowiańskich Austryi znajduje zwolenników myśl utworzenia wielkiej autonomicznej Chorwacyi, któréjby połączenie z Dalmacyą i krajami okupowanemi pod warunkiem organicznego połączenia z resztą monarchii wyszło na korzyść państwa.

Pos. Grafenauer uważa ugodę za lepszą od poprzednich.

Pos. Szramek podnosi, że obecna ugoda jest ze stanowiska ekonomicznego względnie najlepszą.

Pos. Ploy zajmuje się kwestyą chorwacką i uważa ją za ważną szczególnie dla tych, którzy kładą wagę na rewizyę dualistycznej podstawy w celu utrzymania jedności państwa. Następnie polemizował z wywodami pos. Szukliego i wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby na wypadek, gdyby ugoda do 31 grudnia b. r. nie została prawomocnie załatwioną, natychmiast podjął rokowania z rządem węgierskim, celem zawarcia umowy o utrzymanie dotychczasowego stosunku wzajemności, oraz aby przez ponowne rokowania starał się, by w przyszłości nie używano dochodów cłowych na pokrycie wspólnych wydatków, tylko aby te wydatki rozdzielano na oba państwa według kwoty, — wkońcu, aby kwotę ustanowiono według stosunku ludności.

Pos. Battaglia prostuje wywody mowców socyalistycznych w tym kierunku, że wcale nie przemawiał za powolnem tępem reform socyalno-politycznych, tylko zgodnie z przemówieniem dra Rennera wskazywał, że polityka ekonomiczna w wielkim stylu, któraby się przyczyniała do podniesienia dochodu narodowego, jest koniecznym korrelatem polityki socyalnej w wielkim stylu. Ze względu na naszą przemysłową zdolność konkurencyjną byłoby wskazanem, aby zagranica, a zwłaszcza Węgry na polu reform socyalno-politycznych, dotrzymały nam kroku. Dr Lewicki podniósł przy pierwszem czytaniu, że ugoda byłaby dla Rusinów polityczną i ekonomiczną ofiarą, której to ofiary żądać od Rusinów państwo nie ma prawa.

Także Polacy uważają ugodę jako wielką ekonomiczną ofiarę ze swej strony i mają wiele niespełnionych żądań politycznych, których spełnienia, jak dotąd, i nadal z całym naciskiem domagać się będą. Jednakże Koło polskie uważa za nieodpowiednie łączyć te postulaty w tym stopniu z kwestyą, dotyczącą stanowiska wielkomocarstwowego monarchii, jak to uczynili zastępcy klubu ruskiego. Wobec tego, że naród ruski notorycznie i z pewną słusznością lepiej się czuje, jak na Węgrzech, jest dziwnem, że pos. Okuniewski uczynił wstydliwą opcyę na rzecz panowania Węgier, usiłując udowodnić na historycznych podstawach, że Galicya właściwie należy do Węgier, a nie do Austryi.

W końcu odpierał mowca zarzuty, podnoszone przeciw stronnictwu nar.-demokratycznemu.

Po przemowie jeszcze posła Pergelta posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

Ssrawy parlamentarne.

(Tel. „N. Reformy“ z 14 listopada.)

Nominacya ministra dla Galicyi.

Wieden. „Zeit“ donosi, że zamianowanie Abrahamowicza ministrem dla Galicyi nastąpi najpóźniej dzisiaj.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Wybór wiceprezesów Koła polskiego odbędzie się dopiero we środę.

Wiedeń. Grupa narodowo-demokratyczna w Kole polskiem wybrała posła Germana przewodniczącym w miejsce posła Głąbińskiego. Pos. German zostanie też, obok posła Petelenza, drugim przewodniczącym Unii demokratycznej, w miejsce posła Głąbińskiego.

Deputacya kwotowa.

Wieden. Wczoraj odbyła posiedzenie deputacya kwotowa. Referował pos. Schwegl. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Ministerstwo robót publicznych.

Wiedeń. „Vidensky Dennik“ donosi, że na czele prac organizacyjnych mającego się utworzyć ministerstwa robót publicznych stanie radca dworu w ministerstwie handlu Fries, w charakterze szefa sekcyjnego.

Słowieński minister-rodak.

Lublana. „Slovensky Narod“ donosi w sprawie zamianowania południowo-słowieńskiego ministra, że ministrem takim może zostać tylko Chorwat. Pismo to zarzuca klubowi słowieńskiemu, że nie skorzystał ze sposobności podczas obecnej rekonstrukcyi gabinetu, gdyż można było już teraz wywalczyć stanowisko słowieńskiego ministra-rodaka.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 14 listopada.)

Zniesienie stanów wyjątkowych?

Petersburg. „Russ. Słowo“ donosi: Krążą uporczywe pogłoski, że w razie utworzenia zdolnego do pracy centrum w Dumie z kadetów i październikowców, Stołypin zgodził się zasadniczo znieść wszystkie stany wyjątkowe.

Z sądów wojennych.

Warszawa. Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Chaskję Rosenbluma, oskarżonego o zabicie strażnika ziemskiego.

Zamachy.

Sosnowiec. W podwórzu fabryki Schöna trzema kulami zabito Gustawa Modla, jednego z główniejszych urzędników fabrycznych. Zabójcy dali ogółem 18 strzałów, raniąc jednocześnie chłopca, towarzyszącego zabitemu. Zabójstwo to ma podkład partyjny.

Otwarcie Dumy.

Petersburg. Dziś o godz. 11 przed południem nastąpi otwarcie Dumy. Poprzedzi je nabożeństwo. Wszelkie gromadzenie się przed pałacem taurydzkim jest surowo wzbronione. Dopuszczenie publiczności i prasy do otwarcia jest bardzo ograniczone. Tylko 23 zagranicznych korespondentów zostało dopuszczonych.

Lewica i znaczna część październikowców postawiła kandydaturę październikowca Chomiakowa na prezydenta Dumy, podczas gdy skrajna prawica obstaje przy wyborze hr. Bobrińskiego. Szanse Chomiakowa są lepsze. Ogólne usposobienie jest spokojne.

Petersburg. Przyszły prezydent Dumy Chomiakow jest synem znanego poety Chomiakowa, a poeta Gogol jest jego ojcem chrzestnym. Chomiakow zamierza zorganizować w Dumie konstytucyjne centrum, dla którego chciałby pozyskać kadetów i część prawicy. Zdaniem Chomiakowa Duma składać się będzie z trzech wielkich grup: prawicy, lewicy i centrum, a jej zadaniem będzie uchwalenie budżetu, a dopiero potem uchwalanie innych ustaw.

Wilhelm II w Anglii.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 14 listopada)

Przyjęcie w Londynie.

Londyn. Niemiecka para cesarska przybyła tu wczoraj w południe, przyjęta uroczyście przez dygnitarzy miejskich z lord-mayorem na czele. Popołudniu korporacye miejskie wydały na cześć cesarza bankiet, podczas którego lord-mayor wręczył cesarzowi adres, wyrażający nadzieję, że uczucia przyjaźni między obu narodami będą coraz silniejsze. Cesarz odpowiedział na ten adres przemową, w której podziękował za adres i za świetne przyjęcie i zaznaczył, że ucieszył go zwłaszcza napis na adresie: „Krew jest gęstszą od wody“. W bankiecie wzięli udział także ks. Walii i angielski ambasador w Berlinie.

Londyn. Podczas bankietu w Guildhall odpowiedział cesarz Wilhelm na toast lorda-majora toastem, w którym podziękowawszy za przyjęcie, wspomniał o prawie obywatelstwa londyńskiego, które mu udzielono podczas pobytu w r. 1899, poczem oświadczył, że ma nadzieję, iż historya wymierzy mu tę sprawiedliwość, że przyzna, iż jego usiłowania zawsze były skierowane do utrzymania pokoju. Główną podstawą pokoju światowego jest utrzymanie dobrych stosunków między tymi obu państwami.

Po bankiecie para cesarska powróciła do Windsoru.

Oświadczenie urzędowe.

Londyn. Biuro Reutera zasięgało informacyi co do zapatrywań angielskich kół urzędowych w sprawie wizyty niemieckiej pary cesarskiej i jest upoważnione do następującego oświadczenia:

Urząd zagraniczny jest zadowolony z serdecznego przyjęcia pary cesarskiej przez City londyńskie i uznaje, że pobyt jej musi się przyczynić do dalszego polepszenia dobrych stosunków między temi dwoma krajami.

Londyn. Premier Campbell-Bannerman wygłosił w Bristolu mowę, w której podniósł, że przyjęcie niemieckiej pary cesarskiej dobitnie wykazało, jak żywe uczucia przyjaźni i sympatyi żywi naród angielski dla pary cesarskiej i potężnego narodu, który ona reprezentuje.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 listopada.

Praga. Marszałek Lobkowitz ustąpi w najbliższym czasie ze swego stanowiska.

Paryż. Burmistrz m. Pragi dr Gross został zamianowany kawalerem legii honorowej.

Praga. „Hlas Naroda“ donosi, że pos. Praszek będzie się starał o założenie w Pradze wyższej szkoły dla kultury krajowej.

Praga. „Bohemia“ donosi, że Praszek miał dostać w tych dniach order żelaznej korony III klasy. Tymczasem zamianowano go ministrem, a ponieważ jako taki może dostać tylko żelazną koronę I klasy, sprawa odznaczenia Praszka na razie upadła.

Wiedeń. Wkrótce wprowadzone będą w armii i obronie krajowej pistolety repetierowe.— Na ten cel wstawi rząd do budżetu na rok przyszły 80.000 kor.

Kopenhaga. Redaktor pisma anarchistycznego „Skorpion“, Rotmussen, w chwili, gdy go wczoraj przed południem chciano aresztować, zastrzelił policyanta, a następnie sobie odebrał życie.

Posłuchania.

Wiedeń. Z powodu niepomyślnej pogody cesarz odroczył swój wyjazd z Schoenbrunnu na kilka dni. Także udzielanie ogólnych audyencyj zostało na razie odroczonem. Cesarz pozostaje na razie w Schoenbrunnie i tu będzie udzielał audyencyi prywatnych, zaś od czasu do czasu przyjeżdżać będzie na dzienny pobyt do Burgu.

Translokacya wojsk.

Wiedeń. Pułk 24 piechoty, stojący w Zaleszczykach i Stanisławowie, przeniesiony został do Wiednia.

Demonstracye studentów włoskich.

Medyolan. Studenci tutejsi urządzili wczoraj demonstracyę z protestem przeciw zajściom w uniwersytetach niemieckich w Austryi, a w szczególności przeciw onegdajszym wydarzeniom w uniwersytecie wiedeńskim i grackim. Demonstranci udali się przed konsulat austryacki i obrzucili kamieniami tablicę z godłem austryackiem. Zerwaniu godła przeszkodziła policya.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm kontynuował dyskusyę generalną nad węgierską autonomiczną taryfą cłową. Chorwacki poseł Drohowac przemawiał po chorwacku. Prezydent upominał go kilkakrotnie, a wkońcu odebrał mu głos za to, że przemawiał o powszechnem prawie głosowania i o stosunku Chorwacyi do Dalmacyi; tak samo prezydent odebrał głos dwom następnym mowcom chorwackim. Po przemowie sekretarza stanu Szterenyiego przemawiał jeszcze szereg posłów chorwackich po chorwacku, poczem obrady przerwano.

Secesya z partyi niezawisłości.

Budapeszt. Pos. Geza Polonyi wystosował do prezydenta partyi niezawisłości, Kossutha, pismo, w którem składa godność wiceprezydenta partyi i zgłasza swe wystąpienie z klubu, motywując to tem, że podwyższenie kwoty i umowa, zawarta między obu rządami w sprawie banku, nie odpowiadają zasadom partyi niezawisłości.

Prócz byłego ministra Polonyi'ego zgłosili swe wystąpienie z partyi jeszcze: pos. Dezydery Polonyi, Eugeniusz Molnar, Szapanos, Farkastrazy i Mariay.

Proces o szpiegostwo.

Lipsk. Przed senatem karnym trybunału stanu rozpoczęła się wczoraj rozprawa o szpiegostwo przeciw austryackiemu poddanemu Antoniemu Bogackiemu, ur. w r. 1879 w Chrzanowie, synowi krawca z Warszawy, z zawodu dentyście, aresztowanemu w maju b. r. w Poznaniu. Akt oskarżenia zarzuca mu, że przyszedł w posiadanie planów fortyfikacyjnych w okolicy Warty, a szczególnie twierdzy poznańskiej, aby je odstąpić rządowi rosyjskiemu. Oskarżony przeczy zarzuconym mu czynom i twierdzi, że znaleziony u niego list polski pochodzi od jego kochanki z Warszawy. Na rozprawę zawezwano 17 świadków, między tymi 4 wojskowych.

Sprawa Hardena.

Berlin. Władze odrzuciły odwołanie Hardena przeciw wdrożeniu przeciw niemu procesu w sprawie, która była już przedmiotem skargi Moltkego.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba deputowanych w dalszej dyskusyi nad interpelacyą w sprawie marokańskiej, przyjęła 462 głosami przeciw 54 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie i przekonanie, że rząd potrafi przeprowadzić przyjęte w Maroku zobowiązania.

Pojedynek Berteaux.

Paryż. Wczoraj przed południem odbył się z powodu wymiany słów na jednem z posiedzeń Izby deputowanych pojedynek na pistolety między deputowanym, b. ministrem wojny Berteaux i Bennoit. Po dwukrotnej wymianie kul przeciwnicy się pojednali, nie poniósłszy żadnego szwanku.

Z rynków pieniężnych.

Paryż. Bawi tutaj przedstawiciel londyńskiego domu Rotszylda, który prowadzi z Bankiem francuskim rokowania o świeżą przesyłkę złota za kilkadziesiąt milionów franków. W kołach finansowych twierdzą, że Bank francuski zgodzi się na tę propozycyę. — Bank angielski zwrócił się w ostatnich dniach do Banku rosyjskiego o pożyczkę złota na znaczną sumę, lecz tam mu odmówiono.

Powiększenie floty hiszpańskiej.

Madryt. „Liberal“ donosi, że komisya dla reformy marynarki uchwaliła kredyt w wysokości 198 milionów pesetów na cele wybudowania i uzbrojenia floty.

Spisek czarnogórski.

Kataro. Liczba osób aresztowanych w Czarnogórze, z powodu wykrycia spisku, wynosi **150**, w tem wielu wojewodów, oraz osób z najbliższego otoczenia księcia Nikity. Aresztowano także braci Tomiców, których książę przez 10 lat więził w Podgoricy, a których uwolnili spiskowcy. Dochodzenia coraz więcej dostarczają dowodów na to, że siedzibą spisku był Belgrad. Wśród aresztowanych znajduje się także wielu serbskich dziennikarzy.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 14 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Józafata b. m. i Wenerandy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 53, zachód o godz. 3 min. 57; długość dnia godzin 9 min. 4.

Teatr miejski w Krakowie: „Mściciel“ J. Germana (ceny popularne).

Rada m. Krakowa: Posiedzenie o 5 po poł., w sali obrad magistratu.

Odczyt w uniwersytecie ludowym p. J. Młodowskiej p. t. „Świat zewnętrzny a kształty istot żyjących“, o pół do 8 wiecz.

Posiedzenie Tow. im. Kopernika; na porządku dziennym: „Demonstracya fotografii w barwach“ przez prof. Bujwida (sala zakładu fizycznego, ulica św. Anny l. 6), o godzinie pół do 7 wieczorem.

Rada m. Podgórza: Posiedzenie o 6 wiecz., w sali obrad magistratu.

Cyrk Edison. Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wieczór.

Repertoar teatru lwowskiego: Po raz czwarty „Mefistofeles“, opera A. Boity (pożegnalny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i występ A. Dianni).

Pogrzeb ś. p. Slęka Franciszka, byłego długoletniego dyrektora Kasy Oszczędności miasta Krakowa i radcy miejskiego, odbył się wczoraj popołudniu o godz. 3 z domu żałoby przy ul. Gertrudy l. 7, przy licznym udziale publiczności. Po odśpiewaniu pieśni żałobnej przez chór amatorski, wyruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez biskupa-sufragana ks. Nowaka, w asyście infułata ks. Krzemińskiego i licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Karawan, zaprzężony w dwie pary koni, okryty był licznemi wieńcami, między któremi zwracał uwagę okazały wieniec od Rady Krakowa. Na czele pochodu szła deputacya Stowarzyszenia polskich rękodzielników „Gwiazda“ ze sztandarem. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego, dalej prezydent miasta dr Leo z licznem gronem radców miejskich, delegat namiestnictwa p. Fedorowicz, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, urzędnicy Kasy Oszczędności miasta Krakowa in gremio, urzędnicy magistratu, liczny zastęp urzędników krakowskich władz finansowych i t. d. Kondukt postępował ul. Dominikańską, później Grodzką, Rynkiem, placem Maryackim i ulicą Szpitalną, gdzie zatrzymał się pod gmachem Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Tutaj wstąpił na trybunę żałobną prezydent miasta dr Leo, aby zmarłego pożegnać imieniem miasta.

Mowca podniósł obywatelskie zalety zmarłego, jego piękny charakter, pracowitość, energię i wytrwałość w przeprowadzaniu wytyczonych sobie celów. Zmarły jako długoletni dyrektor Kasy Oszczędności, związany z jej początkami istnienia, wytrwałą i wydatną pracą położył podwaliny dla jej rozwoju i doprowadził do jej obecnego rozkwitu. Trzydzieści pięć lat pracy poświęcił z umiłowaniem tej instytucyi, tak, że jego imię z historyą rozwoju Kasy Oszczędności m. Krakowa jest nierozerwalnie złączone. Ale praca ś. p. Ślęka nie zasklepiała się w łonie tylko tej instytucyi. Jako prawy obywatel, miłujący społeczeństwo i chcący dla niego jak najwięcej zdziałać, nietylko brał udział w każdej ważniejszej akcyi społecznej, ale w wielu ważnych sprawach sam podejmował inicyatywę.

Był on jednym z wybitnych założycieli „Banku ziemskiego“ w Poznaniu i starał się z dużym nakładem pracy o rozwój tej instytucyi. Za jego staraniem Kasa Oszczędności m. Krakowa ofiarowała znaczne datki na odnowienie katedry na Wawelu, na restauracyę kościoła św. Krzyża, na liczne cele humanitarne, krakowskie Stowarzyszenia i t. d. — Niemniej owocną i pożyteczną była jego działalność w Radzie miejskiej i sekcyach Rady. Z jego wytrawnem zdaniem w kwestyach finansowych liczono się ogólnie, w szczególności był on doradcą finansowym czterech prezydentów miasta, począwszy od Zyblikiewicza aż do Friedleina. Gdy ze stanowiska dyrektora Kasy Oszczędności się usunął, nie przestał pracować zarówno w krajowych instytucyach finansowych, jakoteż w stowarzyszeniach. Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, że Kraków będzie wdzięczny ś. p. Slękowi, który z miłości dla miasta jako prawy obywatel i dobry syn ojczyzny, pełnił swe liczne i trudne obowiązki.

Po tej przemowie ruszył orszak pogrzebowy ul. Basztową i Lubicz ku cmentarzowi. Ulice, któremi przechodził pogrzeb, były oświetlone latarniami przewiązanemi krepą na znak żałoby. Na cmentarzu chór odśpiewał jeszcze dwie pieśni żałobne, poczem po modłach ks. biskupa Nowaka spuszczono trumnę na wieczny spoczynek.

Przejście Merkurego przez tarczę słoneczną przypada — jak to już donosiliśmy — na dzień dzisiejszy. Interesujące to zjawisko astronomiczne rozpocznie się o godz. 11 m. 28 sek. 31 przed południem wejściem planety na tarczę słoneczną od strony północno-zachodniej, a skończy się o godzinie 2 m. 56 sek. 5. Merkury na tarczy słońca przedstawiać się będzie jako czarna tarcza, ciemniejsza od plam słonecznych, gołem okiem jest jednakże niedostrzegalny, gdyż pozorna jego średnica jest około 200 razy mniejsza od pozornej średnicy słońca. Dzisiejsze przejście Merkurego, ze względu na swój czas trwania, jest podobnem do owego przejścia z dnia 7 listopada 1631 r., które po raz piorwszy przepowiedział Kepler, a które obserwował Gassendi. Następne przejście Merkurego przez tarczę słoneczną przypadnie dnia 7 listopada 1914 roku, będzie ono jednak różne od dzisiejszego.

Akademickie Koło T. S. L. na ostatniem walnem zgromadzeniu dokonało wyborów uzupełniających do zarządu, wydziału i komisyi kontrolującej Koła. Wybrani zostali: Przewodniczący L. Ostromęski, zastępca H. Szredersówna, zastępca sekretarza St. Szmyd, skarbnik E. Lubowiecka, zastępca J. Nadolski; do wydziału weszli: J. Czuchro, J. Kielar, M. Kraszewska, T. Waga i Izydor Węgrzyniak; jako zastępcy: W. Stanielewicz i J. Ghełmicki. Do komisyi kontrolującej: Dąbrowski St., Wojciechowski A. i Dziewanowski Z.

„Życie“ akademickie art.-lit. koło wybrało na ostatniem walnem zgromadzeniu wydział w następującym składzie: prezes J. Migo, wiceprezes Z. Michałowski, sekretarz St. Młodawska, skarbnik T. Walicki, kierownik kom. lit. J. Rączkowski, kierownik kom. art. Fr. Dudziak, czasopiśmienny St. Chruścielski, gospodarz Wł. Zabiełło, wydziałowi Z. Chmielewski i M. Japoł.

W sobotę d. 16 b. m. urządza „Życie“ wieczór kabaretowy: „Bańki mydlane“ w sali hotelu „pod Różą“. Wstęp dla członków koła, oraz dla zaproszonych dości. Zaproszenia wydaje się codziennie (oprócz soboty) od 3—4 i od 6 do 7 w Coll. novum, sala II.

Wykopaliska ze Staruni. Ze Lwowa donoszą: Preparator Muzeum im. Dzieduszyckich, p. Roman Hartel, przywiózł już do Lwowa ze Staruni odkryty tam kościec mamuta. Wydobyta dotąd część jego waży 670 klg. Kościec składany będzie w pracowni muzealnej, poczem umieszczony zostanie w pawilonie żelaznej konstrukcyi w dziedzińcu gmachu muzealnego.

W Staruni bawi obecnie delegat Akademii umiejętności dr Wójcik, który czyni starania o pozyskanie dla Krakowa kośćca, odnalezionego w Staruni nosorożca, o który stara się również hr. Dzieduszycki dla swego Muzeum. Kościec nosorożca znajduje się na razie pod opieką inż. Lebiedzika, który zajmuje się troskliwie odkrytemi w kopalni wykopaliskami.

Napad na transport pieniędzy. Wczorajsze poranne pisma warszawskie donoszą z Łodzi: We wtorek o godz. 2 po południu wyjechali z Łodzi furgonem: ekspedyent Szynk, stangret Bloch i robotnik Hilse, wioząc 20.000 rubli do Pabjanic dla Tow. akcyjnego „Krusche i Ender“. Kiedy furgon na szosie pabjanickiej dojechał do miejsca, od którego prowadzi droga boczna do folwarku Ksawerów, z rowu wyskoczyło ośmiu bandytów i grożąc rewolwerami, zmusili furgon do skręcenia na ową drogę boczną. W odległości kilkudziesięciu kroków od szosy bandyci zatrzymali furgon i rozpoczęli rewizyę w jego wnętrzu. Natrafiwszy na pięć worków, zawierających 7.535 rubli w srebrze, zrzucili te worki z furgonu i zajęli się ich usunięciem na bok.

Skorzystali z tego Szynk i Bloch, zacięli konie i zaczęli uciekać szybko w kierunku Pabjanic. Kiedy bandyci spostrzegli ucieczkę, dali szereg strzałów za furgonem, ale nie trafili nikogo z uciekających, a natomiast zranili śmiertelnie robotnika Franciszka Jamczaka z Ksawerowa, który przypadkiem znajdował się nieopodal. Furgon dojechał szczęśliwie do Pabjanic, gdzie dopiero stwierdzono, że bandyci nie zdołali zrabować 13.000 rb. w złocie i papierach.

O rabunku zawiadomione natychmiast władze, wysłały w kierunku Ksawerowa kozaków. Tuż pod Pabjanicami kozacy spotkali trzech ludzi, jadących dorożką. Gdy zatrzymano dorożkę, dwóch z tych ludzi zaczęło uciekać i zbiegło. Przy pozostałym znaleziono pięć worków, zawierających 7535 rubli w srebrze. Były to pieniądze, zrabowane z furgonu. Za zbiegłymi bandytami zarządzono poszukiwania.

Wielkie sprzeniewierzenie. Z Kiszyniewa donosi pet. ag. tel.: Rewidenci głównego zarządu kas oszczędności wykryli w bieleckiej kasie skarbowej fałszerstwa wynoszące przeszło 200.000 rubli. Aresztowano dwóch urzędników.

500 łodzi wśród lodów. Z Astrahania telegrafują: Wskutek mrozu 500 łodzi rybackich zostało od wybrzeży odciętych i ugrzęzło wśród lodów. Na pomoc im wyruszyło 5 parowców, które wyratowały załogi łodzi.

Dżuma. Pet. Ag. tel. donosi: W okręgu Przewalsk stwierdzono 44 wypadków dżumy, które wszystkie zakończyły się śmiercią.

Katastrofa budowlana. Z Wielkiego Warażyn-

nu telegrafują. Wczoraj wydobyto dwunastą ofiarę z pod gruzów domu, który się onegdaj zawalił. — Brak jeszcze jednej robotnicy. Kierownika budowy i dwóch nadzorców aresztowano.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał staroście Franciszkowi Bilińskiemu we Lwowie tytuł i charakter radcy namiestnictwa.

„Wiener Zeitung“ w urzędowej części ogłasza: Minister kolei zamianował w miejsce ś. p. Michała Michalskiego zastępcą członka państwowej Rady kolejowej ces. radcę Edmunda Raucha, przemysłowca we Lwowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: L. Szczerbowicz-Wieczór z Pskowa, M. Biesiekierscy z Zagnańska (Król. Pol.), Wicehrabia A. de Monteynard z Chartres (Francya), L. Surowiecki z Kijowa, I. Zadarnowscy z Częstochowy, E. Bałsta z Ostrowca, M. i A. Szumowskie ze służbą z Racławic, W. Piotrowski z Odessy, Kap. F. Igler z Wadowic, Dr J. Puterman z Sosnowca, Porucz. K. Hromadka z Pragi, A. Gozdawa-Gołębiowski z Kijowa, B. Weryho-Darowska z Winnicy (Wołyń).

GRAND-HOTEL: Ks. Marya Czartoryska z Jutroszyna (Ks. pozn.), L. Karłowska z Poznania, I. Dolańska z Radłowa, G. Jędrzejowiczowa ze Starej Wsi, L. hr. Rzyszczewski z Krzycka, J. Filipkowski z Warszawy, Dr E. Spenner z Wiednia, W. Czaykowski z Pietniczan, K. Umlauf z Weckelsdorfu.

HOTEL POLLERA: Z. Gumińska z Król. Pol., W. Żukowski z Olkusza, L. Czechowska z Warszawy, J. Sillich z Wenecyi, Z. Kozierski z Warszawy, T. Malczewski z Tustanowic, Fr. Dunkler z Niemiec, O. Żukowska z Olkusza.

HOTEL POD RÓŻĄ: J. Wrzesiński z Sosnowca, Karol Czapek z Ołomuńca, M. Łysaninkowie z Kolbuszowej, J. Kuntz z Będzina, J. Kondeia z Orzegow (Śląsk), Michał Tomczak z Będzina, L. Gryska z Orzegów, R. Frank z Wiednia, X. Prałat J. Kwiatkowski z Miechowa, R. Jarosz z Drohobycza, I. Chełmeccy z Wawrzyc (Król. Pol.), A. Stankowska z Rzeszowa, Dr J. Bednarski z Nowego Sącza, W. Biliński z Owczar (Król. Pol.), K. Sobolewski z Warszawy, J. Słomiński z Poznania, Stan. Gawiński z Owczar (Król. Pol.), J. Siwiński ze Lwowa.

ALFRED DE MUSSET.

Podwójna miłość.

18

(Ciąg dalszy.)

Nie widząc się nigdy w życiu, zmówiły się mimo to, by mi spłatać figla, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Było też istotnie nad czem suszyć sobie głowę, by dojść rozwiązania trapiącej zagadki.

Wtem oglądając poduszkę, wpadł Walentyn przypadkowo na tego kupca, który ją sprzedał. Na przyklejonym kawałku papieru widział napis: Sklep „pod rodziną“, ulica Dauphina. Na ten widok promyk nadziei zajaśniał w sercu Walentyna. Pobiegł natychmiast do wskazanego sklepu z zapytaniem, czy pewna dama kupiła tu dziś rano taką a taką poduszkę? Z opisu poznano ją, na dalszą jednak indagacyę, czyjej jest ona roboty i skąd pochodzi, odpowiedziano mu z zastrzeżeniem. Robotnica nie była im znaną, sklep miał na składzie większy zapas przedmiotów tego rodzaju, jednem słowem nie dowiedział się niczego. Pomimo niejasnych odpowiedzi wypytywanego kupca, Walentyn zdołał jednak wyłowić z nich tajemnicę, o której na równi z wieloma innemi osobami nie miał pojęcia: Oto mianowicie, że mieszka w Paryżu wielka liczba kobiet i zamężnych i panien, żyjących w niedostatku, mimoto grających w świecie co najmniej przyzwoitą rolę, które zarabiają ręczną pracą pokryjomu na życie. Tym sposobem dochodzą kupcy tanim kosztem do sprawnych robotnic; niejednę, skromnie żyjącą rodzinę, u której się bywa, utrzymują córki domu.

I choć bez przerwy z igłą w ręku, nie stać ich jednak na noszenie tego, co same uszyją, za pieniądze, zarobione haftowaniem tiulu, kupuje się perkal; jedna córka szlacheckiej rodziny, choć dumna z tytułu i urodzenia, znaczy w domu chustki, druga, podziwiana na balach, rozbawiona, zalotna, wesoła, wyrabia sztuczne kwiaty, by pracą rąk swoich módz wyżywić matkę. Inna znowu, zamożniejsza widać nieco, zarabia w ten sam sposób na stroje dla siebie. Owe gotowe kapelusze, haftowane torebki, które widujemy po sklepowych wystawach, kupowane dla zabicia czasu, to tajemna, nieraz szlachetna praca nieznanych dłoni.

Nie wielu mężczyzn nagiąłoby się do podobnego zajęcia, woląc przez dumę brnąć dalej w biedzie, nie wiele kobiet wzbrania się przed tem samem w potrzebie, z tych zaś, co pracują, żadna się nie rumieni. Zdarzają się nawet wypadki, że dziewczyna taka spotka przyjaciółkę z lat dziecinnych, będącą w chwilowej potrzebie.

Nie mogąc sama jej wspomódz, podaje źródło dochodu, zachęca, przytaczając przykłady, prowadzi do sklepu, nastręcza na początek kilku kupców. Po upływie kwartału przyjaciółka, już wciągnięta do pracy, drugiej oddaje tę samą przysługę. Zdarzenia takie są na porządku dziennym, nikt wprawdzie o nich nie wie, ale to i dobrze. Próżniacy, wstydzący się pracować, zdołaliby szybko zniesławić to, co największych zasług godne na tym świecie.

— Jak długiego przeciągu czasu wymaga robota takiej poduszki? — pytał Walentyn — i wiele zarobić może robotnica?

— Taką poduszkę, proszę pana — odrzekł kupiec — robi się jakieś... dwa miesiące, może sześć tygodni. Oczywiście bawełnę kupuje sobie robotnica sama, tem mniej przez to zarabia. Funt ładnej, angielskiej bawełny kosztuje 10 franków, pąsowej lub wiśniowej 15. Na taką poduszkę wyjdzie najwyżej półtora funta bawełny, dobrej zaś robotnicy płaci się 40 do 50 franków.

IX.

Gdy za powrotem do domu Walentyn stanął przed otrzymanym podarkiem, poczuł, zarazem niespodzianie, jak bardzo oddziałało nań wykrycie tajemnicy. Myśl, że dla zarobku dwu luidorów pani Delaunay przez 6 tygodni pracowała nad tą poduszką, markiza zaś do Parnes kupiła ją mimochodem, myśl ta dziwne uczucia zbudziła w jego sercu. Różnice losów obu tych kobiet wystąpiły w tej chwili tak silnie, że prawdziwie nad niemi zabolał.

Na samo przypomnienie, że markiza nadszedłszy za chwilę oprze się o tą poduszkę, że obnażone jej ramię spoczywać będzie na dziele rąk wdowy, znaczonem jej łzami, bez namysłu schwycił poduszkę i schował ją do szafy. „Niech się stanie co chce!“ — myślał — „poduszka ta stała mi się cenniejszą nad wszystko, nie mogę jej tu zostawić!“ Za nadejściem markizy, nieobecność podarku zdziwiła ją niemało. Zamiast jednak szukać wymówki, Walentyn wprost odpowiedział, że poduszki nie potrzebuje i nigdy jej używać nie będzie. Słowa te wyrzeczone były tonem brutalnym, pełnym determinacyi.

— „I dlaczegóż to?“ — spatała markiza.

— „Bo nie odpowiada memu gustowi“.

— Cóż w niej niepodoba się panu? Wszak dziś rano byłeś odmiennego zdania?

— Być może, lecz teraz je zmieniłem. Jaka cena tej poduszki?

— Cóż za pytanie! — zakrzyknęła pani de Parnes. — Co też pan ma za pomysły!

Trzeba zaś wiedzieć, że od kilku dni matka pani Delaynay w wielkim była finansowym kłopocie; Walentyn wiedział o tem. Chodziło mianowicie o zapłacenie komornego chciwemu gospodarzowi, gdyż ten odgrażał się w razie najmniejszej zwłoki. Te panie nie chciały nawet słyszeć o jakiejkolwiek pomocy ze strony Walentyna, nie pozostawało mu zatem nic innego, jak taić swój niepokój. — Na podstawie słów kupca sądzić należało, że za sprzedaż poduszki uzyskane pieniądze nie zaspokoiły potrzeby pani Delaunay. Nie było to winą markizy, wszelako ludzie mają swoje dziwactwa.— Walentyn dopatrywał się winy tej w niewygórowanej cenie zakupna.

— Poduszka ta kosztowała panią czterdzieści do pięćdziesięciu franków — mówił z goryczą, nie zważając na całą niestosowność tych wyrazów. — A czy wie pani, wiele czasu kosztuje podobna robota?

— Wiem — brzmiała odpowiedź — i to tem lepiej, bo to ja sama robiłam tę poduszkę.

— Pani?!

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 13 listopada. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 263·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 253·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 255·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 241·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 98·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437·—. Clary 40 zł. m. k. 152·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 91·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 96·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 66·75. Ofen 43 zł. 211·—. Palffy 40 zł. 191·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 44·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 24.—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salma 26 zł. m. 210·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 181·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 462·—

Berlin 13 listopada. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż 13 listopada. 3-prc. Renta 94·90. Mąka 31·35.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.